

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13, 8)

Okólnik

październik 2011

Bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich w drogim imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z 1. Mojż. 2, 1-2:

„Tak zostały ukończone niebo i ziemia oraz cały ich zastęp. I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił“.

Bóg kończy to, co zaczyna. Na końcu Swojej służby na ziemi nasz Pan mógł powiedzieć: *„... dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał“* (Jan 17, 4b). Te same słowa o ukończeniu, które padły w odniesieniu do stworzenia, znajdujemy w Nowym Testamencie, gdy nasz Pan wisiał na krzyżu i zawołał: *„Wykonało się!“* (Jan 19, 30).

Obietnica ukończenia dzieła zbawienia brzmi: *„Pan bowiem powstanie jak na górze Perazym, jak w dolinie Gibeon się uniesie, aby dokonać swoje dzieła – niesamowite to jego dzieło, aby wykonać swoją pracę – dziwna ta jego praca!“* (Iz. 28, 21).

W Nowym Testamencie znajdujemy potwierdzenie tej obietnicy: *„Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, bo dokonują dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie“* (Dz. Ap. 13, 41). Musimy tego dożyć, nie wystarczy o tym słyszeć. Jedni tym gardzą, inni się cieszą i mają udział w tym, co Bóg czyni.

Od początku Bóg miał plan zbawienia ludzkości, który realizuje z biegiem czasu i w końcu go dokończy. Z tego też powodu ingerował w historię ludzi, powołując jednostki na proroków, przez których mógł mówić i działać (Amos 3, 7). Bezpośrednie boskie powołanie i posłanie przynosiło zawsze konkretny rezultat. Prawdziwi wierzący rozpoznawali poselstwo w każdym czasie i mieli udział w tym, co Bóg czynił w ich dniach. Dowiemy się tego na podstawie następujących przykładów:

O Noem czytamy: „*Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana*“ (1. Mojż. 6, 8).

Noe otrzymał zlecenie i je wykonał: „*I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Bóg; tak uczynił*“ (1. Mojż. 6, 22).

Kto uwierzył temu, co mówił prorok, mianowicie iż nastanie potop, wszedł do arki. Kto temu nie uwierzył, pozostał na zewnątrz. Wreszcie nadszedł zapowiadany deszcz, podniósł się poziom wody i wszyscy, którzy nie uwierzyli poselstwu Noego, zginęli. Jednak dla tych, którzy mu uwierzyli i weszli do arki, to poselstwo było wybawieniem.

To, co się wówczas stało, ma nas ostrzec, ponieważ Pan Jezus powiedział: „*A jak było za dni Noego, tak też będzie za dni Syna Człowieczego (...), kiedy Syn Człowieczy się objawi*“ (Łuk. 17, 26-30).

Także Abraham wierzył Bogu i uczynił, co Pan mu nakazał: opuścił swoją ojczyznę i poszedł do kraju, który Pan chciał mu dać na własność. Tam otrzymał obietnicę, iż otrzyma syna na dziedzica. „*Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu*“ (1. Mojż. 15, 6). „*Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufałeś, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu*“ (Rzym. 4, 17). Abraham był Bogu posłuszny i czynił wszystko, co Pan mu powiedział.

Był nawet gotów złożyć w ofierze swojego syna Izaaka, gdy Bóg tego od niego zażądał. Jednak Bóg wkroczył do akcji i wynagrodził jego posłuszeństwo wiary: „*Przysiągłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich*“ (1. Mojż. 22, 15-17).

Wiara i posłuszeństwo należą zawsze razem – jak u Abrahama, tak i u wszystkich prawdziwie wierzących. Dlatego Jezus powiedział: „*Kto wierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony...*“ (Mar. 16, 16). Kto więc naprawdę uwierzył, da się ochrzcić. Być wierzącym, nie przystępując do chrztu, to niewiele więcej niż wyznanie warg. Jest bowiem napisane:

„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim“ (Jan 3, 36). Wiara przychodzi ze zwiastowania Słowa, staje się objawieniem, łączy z Bogiem i doprowadza do posłuszeństwa.

„Czyż Abraham, praojciec nasz nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu Izaaka, syna swego? Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała. I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga. Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary. W podobny sposób i Rahab, nierządnicą, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i wypuściła ich inną drogą? Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa“ (Jak. 2, 21-26).

Poprzez uczynki nie jest myślane to, co ludzie robią według własnego widzimisię, ale to, co czynią zgodnie z Bożym Słowem w Jego woli i posłuszeństwie wiary.

O apostołach czytamy: „Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które mu towarzyszyły“ (Mar. 16, 20). Zmartwychwstały Pan powiedział przecież: „A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli...“ (Mar. 16, 17). Rezultatem jest boskie potwierdzenie obietnicy.

Mojżesz miał powołanie i posłanie o szczególnym zbawiennie-historycznym znaczeniu: „Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a oto krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie spłonął“ (2. Mojż. 3, 2). Rezultatem było wyprowadzenie Izraela z egipskiej niewoli: „Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby mi służył“ (2. Mojż. 4, 22-23), jak Pan obiecał już Abrahamowi: „Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemiężyć przez czterysta lat. Lecz ja także sądzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem“ (1. Mojż. 15, 13-14).

Jego zlecenie zwieńczył sukces: nastąpiło wyjście, Morze Czerwone się przedzieliło i wybawieni przeszli przez nie suchą stopą. Sam śmiał jeszcze z góry Nebo zobaczyć obiecany kraj (5. Mojż. 32, 49), zanim zmarł.

O nim czytamy: „*I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio*“ (5. Mojż. 34, 10). Kto wierzył Mojżeszowi, wierzył Bogu, a kto wierzył Bogu, wierzył Mojżeszowi.

Mojżesz powiedział do całego Izraela: „*Mam dzisiaj sto dwadzieścia lat, nie mogę już wychodzić ni wchodzić, a także Pan rzekł do mnie: Nie przekroczysz tego Jordanu. Pan, Bóg twój, sam przejdzie przed tobą. On wytepi te narody przed tobą i ty je wydziedziczysz. Jozue pójdzie przed tobą, jak Pan zapowiedział*“ (5. Mojż. 31, 2-3). Mojżesz powiedział zborowi izraelskiemu, a zwłaszcza Jozuemu, jak ma dalej być, mianowicie tak, jak Pan nakazał. Wtedy jego służba się skończyła.

Również Jozue miał boskie posłanie. Jego szczególne zlecenie jest opisane na wielu miejscach Pisma (4. Mojż. 27, 18-19; 5. Mojż. 1, 38; 5. Mojż. 3, 28; 5. Mojż. 31). PAN przemawiał także do niego i zlecił mu: „*Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz*“ (Joz. 1, 9). Rezultatem było przejście przez Jordan i zajęcie obiecane go kraju przez 12 plemion wraz ze Skrzynią Przymierza, w której było Słowo Boże.

„*Wtedy – a było to w dniu, kiedy Pan wydał Amorejczyków w ręce synów izraelskich – powiedział Jozue do Pana wobec Izraela: Słońce, zatrzymaj się w Gibeonie, a ty, księżycu, w dolinie Ajalon! I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc, dopóki naród nie zemścił się na swoich nieprzyjaciolach. Czy nie jest to zapisane w Księdze Prawego? I zatrzymało się słońce pośrodku nieba i nie śpieszyło się do zachodu nieomal przez cały dzień*“ (Joz. 10, 12-13). Kto wierzył Jozuemu, wierzył Bogu, który dał mu zlecenie, i otrzymał udział w boskim rezultacie. „*A takiego dnia, jak ten nie było ani przedtem, ani potem, aby Pan wysłuchał głosu człowieka, gdyż Pan walczył za Izraela*“ (Joz. 10, 14). PAN także teraz wysłucha głosu Swoich wybranych, którzy wołają do Niego w dzień i w nocy, i nadejdzie dzień dla zboru, jakiego jeszcze nie było.

Na końcu ten mąż Boży mógł powiedzieć:

„A oto ja idę dziś drogą całej ziemi; poznajcie tedy całym swoim sercem i całą swoją duszą, że nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan, Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo“ (Joz. 23, 14).

Dawid, namaszczony król Izraela zgodnie z Bożą wolą, pragnął sprowadzić na właściwe miejsce Skrzynię Przymierza, która została zbudowana w czasie Mojżesza, a w czasie Jozuego została przeniesiona przez Jordan.

„Potem rzekł Dawid: Nie wolno nosić Skrzyni Bożej nikomu, jak tylko Lewitom, gdyż to ich wybrał Pan do noszenia Skrzyni Pańskiej i do obsługiwania jej na zawsze“ (1. Kron. 15, 2).

„Tak tedy cały Izrael sprowadził Skrzynię Przymierza Pańskiego wśród radosnych okrzyków, przy dźwięku rogów i trąb, i cymbałów, przy grze na harfach i cytrach“ (1. Kron. 15, 28).

Zwieńczenie całego wydarzenia jest nam przedstawione w 1. Kron. 16. Każdy powinien poczytać o tym sam. Pieśń dziękczynna Dawida jest proroczym majstersztykiem: *„Wspominajcie po wieki przymierze jego¹, Słowo, które nakazał tysiącu pokoleń, przymierze, które zawarł z Abrahamem, i przysięgę, daną Izaakowi, którą ustanowił dla Jakuba prawem, a dla Izraela przymierzem wieczystym, powiadając: Tobie dam ziemię kanaanejską w dziedziczne posiadanie“ (w. 15-18).*

Salomon był przeznaczony przez Boga na męża, który zbuduje Panu świątynię. Punktem kulminacyjnym był moment, kiedy nadnaturalna chmura wypełniła miejsce najświętsze, a Bóg tym samym sam potwierdził obietnicę (1. Kron. 17, 11-12; 22, 9-10):

„I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela“ (1. Król. 8, 20).

¹ Niemiecka Biblia mówi: *„ON wspomina po wieki przymierze Swoje, Słowo, które nakazał ...“* – przyp. tłum.

Każdy mąż Boży otrzymał jasne wskazówki, co ma mówić i robić.

Prorok Eliaz otrzymał swoje zlecenie od Boga, gdy lud izraelski ponownie znalazł się w punkcie zwrotnym. Podczas klęski głodu Bóg nakazał mu zmartwychwzbudzenie syna wdowy i utrzymanie oboje przy życiu. Jest tam mowa o oleju i o bańce, tak jak i u Mat. 25 jest napisane o oleju, lampach i naczyniach.

„Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, oliwy w bańce nie zabraknie aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię. Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza, i mieli co jeść, ona i on, i jej rodzina, dzień w dzień. Mąka w garnku nie wyczerpała się, oliwy w bańce nie zabrakło według słowa Pana, które wypowiedział przez Eliasza“ (1. Król. 17, 14-16). Bez względu na to, ile oliwy potrzeba było w ciągu roku, bańka pozostała pełna. Obojętnie, ile chleba upieczono, garniec pozostał pełny. To było TAK MÓWI PAN i tak też się stało.

Dzięki tym wydarzeniom wdowa zrozumiała, że Eliaz jest prorokiem: *„Wtedy rzekła kobieta do Eliasza: Teraz poznałam, że jesteś mężem Bożym i słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich“ (1. Król. 17, 24).*

Na końcu doszło do rozstrzygającej próby sił na górze Karmel:

„Wtedy Eliaz przystąpił do całego ludu i rzekł: Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa“ (1. Król. 18, 21).

Nie bacząc na 450 proroków Baala i 400 proroków Aszery mąż Boży odbudował ołtarz. Wziął 12 kamieni odpowiadających 12 pokoleniom Izraela, zwołał lud, napełnił cztery wiadra wodą i polał nią ofiarę, powtarzając to trzykrotnie. Tak, a potem nadeszła odpowiedź, ponieważ mąż Boży uczynił wszystko dokładnie według polecenia Pana: *„A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Eliaz przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko. Odezwij się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca“ (1. Król. 18, 36-37).*

Służba proroka Eliasza miała boski rezultat dla ludu izraelskiego. Ponieważ tak jest napisane: „... Ty odmienisz ich serca“. Zauważcie: nie ich głowy, gdzie się dyskutuje, ale serca, gdzie się wierzy.

Sam Bóg odmienił serca Swojego ludu. Użył do tego proroka Eliasza z poselstwem tej godziny:

„Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył. Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!“ (1. Król. 18, 38-39).

Skończyło się kulenie na dwie strony, skończyło się bieganie za prorokami Baala i Aszery, ponieważ zapadła boska decyzja i lud zawołał:

„Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!“

Służba Eliasza została ukoronowana potężnym rezultatem, skończyła się klęska głodu i spadł obfity deszcz (1. Król. 18, 41-46). Bóg Pan potwierdził Swego proroka, a potem dał obietnicę:

„Oto Ja pošę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana“ (Mal. 3, 23).

Ta obietnica miała i ma tak wielkie zbawienno-historyczne znaczenie, że nasz Pan potwierdził ją w Nowym Testamencie. Gdy Jego uczniowie zapytali Go o przyjście Eliasza, odpowiedział im: „Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi“ (Mat. 17, 11).

Żeby wszystko opierało się o świadectwo dwóch lub trzech świadków, czytamy także u Marka 9, 12: „A On im odrzekł: Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi...“. To jest TAK MÓWI PAN i miało to nastąpić, zanim nadejdzie dzień Pana.

Służba Jana Chrzciciela została ukoronowana wielkim sukcesem: Z całej Judei a także z Jerozolimy spieszyły do niego tłumy, słuchały jego kazań i przyjmowały chrzest w Jordanie (Mar. 1, 1-8). „Natomiast faryzeusze i uczeni w zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o nich samych,

bo nie dali się przez niego ochrzcić“ (Łuk. 7, 30). On był obiecany prorokiem i prekursorem przy pierwszym przyjsciu naszego Pana (Mal, 3, 1). Odrzucenie jego i jego służby oznaczało odrzucenie planu Bożego.

Nasz Pan potwierdził go: „*To jest ten, o którym napisano: Oto Ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą*“ (Mat. 11, 10).

Duże znaczenie ma także to, że ewangelista Marek klasyfikuje służbę prekursora zgodnie z Iz. 40, 3 i Mal. 3, 1:

„*Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak napisano u Izajasza proroka: Oto posyłam anioła mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją. Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską; prostujcie ścieżki jego. Na pustyni wystąpił Jan Chrzciiciel i głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów*“ (Mar. 1, 1-4).

Tłumy słyszały, jak mówił: „*Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem*“ (Mat. 3, 11). W dzień Zielonych Świąt Piotr odpowiedział tysiącom słuchającym i wierzącym jego kazaniu: „*Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła*“ (Dz. Ap. 2, 38-39).

Tak pewnie jak Nowy Testament naszego umiłowanego Zbawiciela rozpoczął się od wypełnienia biblijnych obietnic, tak pewnie zakończy się wypełnieniem biblijnych obietnic. Jedą z najważniejszych na końcu czasu łaski jest wystąpienie męża posłanego przez Boga, mającego służbę jak Eliasz.

Przez Jana Chrzciiciela wypełniło się: „*Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy*“ (Łuk. 1, 16-17). Teraz serca dzieci Bożych są zwracane ku wierze ojców na początku i

w ten sposób wypełnia się druga część obietnicy o Eliaszu z Mal. 3, 23-24: „... a serca synów ku ich ojcom...“. Boże Słowo jest doskonałe.

Jana Chrzciciela zapytano: „*Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie. (...) Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok. (...) I pytając go, rzekli mu: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem?*“ (Jan 1, 21+23+25).

Prekursor wystąpił i wprowadził obiecanego Zbawiciela, mówiąc: „*Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubienca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubienca. Tej właśnie radości doznają w całej pełni*“ (Jan 3, 29).

Gdy uczniowie pytali Mistrza po potężnym przeżyciu na Górze Przemienienia, dlaczego uczeni w Piśmie czekają na Eliasza, „*On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*“. W związku z Janem Chrzcicielem jest napisane: „*Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich*“ (Mat. 17, 11-12).

To była dwojaka wypowiedź samego Pana: raz o Eliaszu, który był przyszłością, i o Janie, Jego prekursorze w duchu Eliasza, którego służba już się zakończyła. Eliasz, który znowu wszystko odnowi, mógł wystąpić dopiero teraz na końcu czasu łaski, mianowicie zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, zanim słońce się zaćmi, a księżyc zamieni w krew (Joel 3; Dz. Ap. 2, 20). Jan wystąpił na początku dnia zbawienia, który wciąż jeszcze trwa (Iz. 49, 6-8; 2. Kor. 6, 2).

Tym samym pytanie o Eliasza znalazło swoją odpowiedź: raz z Janem Chrzcicielem a teraz z prorokiem przed drugim przyjściem Chrystusa.

W całym Starym Testamencie widzimy Boże drogi z prorokami i z Izraelem. Potem został zbudowany most ze Starego do Nowego Testamentu: „*Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera*“ (Łuk. 16, 16; Mat. 11, 12-15).

Piotr był mężem pierwszej godziny. Do niego Pan powiedział: „*I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie*“ (Mat. 16, 19).

To także Piotr rozpoczął w Górnej Sali, gdzie uczniowie czekali na wylanie Ducha Świętego, realizację swojego zlecenia: „*A w owych dniach stanął Piotr wśród braci – a było tam zebrane grono około stu dwudziestu osób – i rzekł: Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo (Ps. 41, 10; Ps. 109, 5; Jan 13, 18)...*“ (Dz. Ap. 1, 15-26). Uporządkował sprawę Judasza zgodnie z Pismem i Maciej objął urząd apostołski, którego Judasz został pozbawiony.

Natychmiast po wylaniu Ducha Świętego w dniu założenia nowotestamentowego zboru (Dz. Ap. 2) Piotr użył kluczy Królestwa Niebios, pokazując zebranemu tłumowi na podstawie Pisma Świętego, co się wydarzyło: „*Na to powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzolimie! Niechże wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim*“ (w. 14).

Przedstawia potem Boży plan, poczynając od obietnicy wylania Ducha z Joela 3, powołuje się na odpowiednie starotestamentowe miejsca Pisma i udowadnia, że z Jezusem Chrystusem wypełniło się wszystko, co było przepowiedziane o Jego cierpieniu, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.

Także dzisiaj każdy, kto zwiastuje Ewangelię, musi być oceniany na przykładzie Piotra, męża Bożego, apostoła, któremu Pan dał klucze Królestwa Niebios. Ostatnie kazanie wygłoszone pod inspiracją Ducha Świętego musi i będzie zgadzać się z pierwszym, ostatni chrzest musi i będzie taki jak pierwszy. To, czego uczono i co czyniono na samym początku nowotestamentowego zboru, obowiązuje, dopóki zbór Jezusa Chrystusa jest na ziemi. Przy tym chodzi nie o kościół katolicki, prawosławny, anglikański, luterański albo jakiś inny, ale o zbór Jezusa Chrystusa, o którym sam Pan powiedział: „*Zbuduję zbór mój...*“ – i tylko jego nie przezwyciężą bramy piekieł.

Wszystkie wspólnoty religijne założone przez ludzi wprowadziły własne wyznanie wiary. Istnieje na przykład chalcedońsko-nicejskie wyznanie wiary, które zostało zatwierdzone ostatecznie dopiero na soborze w roku 381. Dekrety Teodozjusza podniosły wówczas wiarę w Trójcę do rangi religii państwowej. Ale zbór Jezusa Chrystusa zna tylko jedno wyznanie wiary, którego nie ma w żadnym katechizmie. Można je znaleźć tylko w Biblii: „*Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest*“ (Ef. 4, 5).

Piotr, który rozkaz misyjny usłyszał z ust samego Pana i zrozumiał go właściwie, podsumował, jest powiedziane u Mat. 28, 18-20; u Mar. 16, 14-20; u Łuk. 24, 44-51 i u Jana 20, 19-23 o zwiastowaniu, wierze, przebaczeniu grzechów i o chrzcie.

Rezultatem jego kazania było: „*A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz*“ (Dz. Ap. 2, 37-41).

To jest kazanie, które na zawsze pozostanie wzorem, ponieważ prawdziwy zbór Jezusa Chrystusa jest zbudowany na fundamencie apostołów i proroków (Ef. 2, 19-22). Pokuta, wiara, chrzest, chrzest Duchem – wszystko było głoszone, wszystkiego dożywano, a u biblijnie wierzących będzie obowiązywać do końca.

Gdy w Dz. Ap. 15 chodziło o kwestie sporne, zeszli się apostołowie i starsi. Czytamy tam: „*A gdy to już długo rozpatrywano, wstał Piotr i rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli*“ (w. 7).

Piotr, mąż pierwszej godziny, sprawował swój boski urząd. Nie wahał się wyznać, że Bóg go po to wybrał, aby także poganom zwiastowano

Słowo. Dowód na to, że nawrócenie pogan było prawdziwe, znajdujemy w wierszach 8 i 9: „Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam, i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca“. Bóg zbawia w ten sam sposób zarówno Żydów jak i pogan – także dzisiaj.

Powiedzmy to jeszcze raz wyraźnie: pierwszy chrzest ludzi, którzy uwierzyli, odbył się w dzień Zielonych Świąt w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tak ochrzczono 3.000 w Jerozolimie, potem wierzących w Samarii (Dz. Ap. 8, 16), potem w rozdziale 10, 48 tych w Cezarei, a w rozdziale 19, 5 owych w Efezie i tak zostaną ochrzczeni również ci, którzy uwierzą jako ostatni. Wprowadzona w IV wieku nauka Trójcy oraz chrzest w Trójcę to niebiblijne dogmaty. Także chrzest w formie kropienia wodą po czole, jaki przyjął Konstantyn w roku 337 na łożu śmierci, jest całkowicie niebiblijny. Jeśli Pismo Święte poświadcza jakiś chrzest, to może to być tylko chrzest przez zanurzenie. W taki sposób Jan Chrzciciel ochrzcił naszego Pana i Zbawiciela w Jordanie: „A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na nim“ (Mat. 3, 16). Tak ochrzczono wszystkich wierzących w czasie apostołów, na przykład dostojnik królewski w Dz. Ap. 8, 38: „I kazał zatrzymać wóz, zeszedł obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go“.

Piotr, wybrany i powołany przez samego Pana apostoł, zwiastował pełną Ewangelię z pokutą, wiarą, chrztem, chrztem Duchem, a wszyscy, którzy słuchali jego kazania i wierzyli, dożyli całkowitego zbawienia, jak stało się również w domu Korneliusza w Dz. Ap. 10. Piotr podkreślił w swoim kazaniu w związku z Jezusem: „O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego. A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy“ (w. 43-44). A więc nie czynność urzędowa, ale najpierw kazanie, potem wiara słuchających, następnie przebaczenie grzechów jako osobiste dożycie zbawienia i w efekcie chrzest i chrzest Duchem.

Jak w swoim pierwszym kazaniu Piotr nakazał także w domu Korneliusza tym, którzy uwierzyli, by dali się ochrzcić: „I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa“ (w. 48).

Apostoł Piotr, który ponosił szczególną odpowiedzialność, w pełni dożył ukoronowania swojej służby, przy czym Bóg sam złożył świadectwo. Apostoł wypełniał swoje zlecenie także pisząc listy, które stały się stałą częścią Nowego Testamentu.

Jako następnego świadka weźmiemy Pawła. Przy jego nawróceniu powiedziano: „... mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela“ (Dz. Ap. 9, 15).

Paweł był wybranym narzędziem dla wybranych i otrzymał szczególne posłanie do narodów pogańskich. Ananiasz powiedział na podstawie boskiego rozkazu, który zobaczył w wizji: „Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świątym“ (w. 17b). Paweł dożył swojego nawrócenia z chrztem i chrztem Duchem (Dz. Ap. 9, 17-18).

Następnie czytamy o tym przeżyciu: „A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abys poznał wolę jego oraz abys oglądał Sprawiedliwego i usłyszał głos z ust jego“ (Dz. Ap. 22, 14). Sam Pan rozkazał mu: „Idź, bo Ja cię wysłałem daleko do pogan“ (Dz. Ap. 22, 21).

U Jana 13, 20 powiedział On: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał“. Boskie posłanie następuje w łączności z Bożym planem zbawienia. I wszyscy, którzy są z Boga, przyjmują wysłanego posłańca i poselstwo.

Paweł dożył biblijnego nawrócenia, biblijnego chrztu, biblijnego chrztu Duchem, biblijnego powołania i posłania. On wiedział, gdzie i kiedy się nawrócił i gdzie spotkał Chrystusa – mianowicie w południe w pobliżu Damaszku (Dz. Ap. 22, 6).

W swoim pierwszym liście do małego zboru w Rzymie przedstawia się dlatego następująco: „Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świątych“ (Rzym. 1, 1-2).

On był ustanowiony przez Boga i zajmował się w swoich listach każdym biblijnym tematem, każdą biblijną nauką poczynawszy od wybrania, poprzez usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem, dary Ducha, aż po owoce Ducha. Napisał nowotestamentowy porządek zboru; co dotyczy pięciorakiej służby (Ef. 4) w zborze, wskazał miejsce starszym, diakonom, nosicielom darów, mężczyznom, kobietom i wszystkim pozostałym, zajmował się powtórным przyjściem Pana. Nie ma tematu dotyczącego zboru, którego nie przedstawiłby szczegółowo.

W liście do zboru Galacjan podkreśla ze szczególnym boskim autorytetem, że każdy, kto zwiastuje inną Ewangelię, jest przeklęty. Nie nauczył się tego w szkole biblijnej albo w seminarium dla duchownych od jakiegoś człowieka, lecz otrzymał to bezpośrednio przez objawienie Jezusa Chrystusa (Gal. 1, 6-12), a to, co głosił, zgadzało się dokładnie z tym, co głosił Piotr i pozostali apostołowie (Gal. 2). Gdy Paweł przyszedł do Efezu, spotkał uczniów, którzy byli ochrzczeni przez Jana Chrzciciela, i głosił im. „*A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali*“ (Dz. Ap. 19, 5-6).

Piotr, Jan, Jakub, Paweł i wszyscy inni nie znali trzyosobowego Boga, Trójcy, chrztu w Trójcę, przeżegnania się w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Nie ma ani jednego miejsca Biblii, gdzie użyto by formuły Trójcy. Dopiero w IV wieku źle zinterpretowano Mat. 28 i odtąd zaczęto niepoprawnie wykonywać zawarty tam rozkaz. Jak podaje Euzebiusz, w pierwotnych manuskryptach było napisane: „... chrzcząc je w imię Moje“ (przypis w Biblii Aland/Nestle Novum Testamentum). Obecne sformułowanie pojawia się dopiero w roku 367.

Pierwszych 300 lat minęło bez papieży, bez kardynałów i księży. Przy dokładniejszym badaniu międzynarodowej historii Kościoła stwierdza się, iż żaden z tak zwanych »Ojców Kościoła« nie pozostawiał w pierwotnej nauce apostołów. Odstępstwa zaczęły się zaraz w poapostolskim czasie. Obojętnie, czy był to Polikarp, Ireneusz, Ignacy, Justynian, Tertulian, który jako pierwszy wynalazł Trójcę, czy Cyprian, Orygenes albo Augustyn: Żaden z nich nie mógł donieść o biblijnym nawróceniu, chrzcie, chrzcie Duchem albo powołaniu; żaden nie miał przeżycia z Chrystusem; każdy z nich przyjął jedynie chrześcijaństwo jako religię.

Zwłaszcza od czasu Ignacego i Justyniana wszyscy przeklinali Żydów i nazywali ich mordercami Boga i Chrystusa. Dr Karlheinz Deschner opisał w swoich dziełach *I znowu zapiał kur* oraz *Kryminalna historia chrześcijaństwa* wypowiedzi Ojców Kościoła przeciwko Żydom. Odrzucając jedynego Boga Izraela – Elohim Jahwe Elohim Echad – w którego wierzą Żydzi, przejęli z pogaństwa trójosobowego Boga i wprowadzili go jako »świętą trójjedyność«. To jest bluźnierstwo wobec wiecznego Boga, który powiedział w pierwszym przykazaniu: „*Jam jest Pan, Bóg twój (...). Nie będziesz miał innych bogów obok mnie*“ (2. Mojż. 20, 2-3).

„*Ja jestem Pan i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga, Ja ci przypinam pas, chociaż mnie nie znasz*“ (Iz. 45, 5).

Za każdym razem Bóg Pan przysięgał tylko na siebie samego: „*Przysięgłem na siebie samego, mówi Pan...*“ (1. Mojż. 22, 16a).

U Iz. 45, 22-23 mówi On: „*Do mnie się zwróćcie, wszystkie krańce ziemi, abyście były zbawione, bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego. Przysięgłem na siebie, z moich ust wyszła prawda, słowo niezmienne, że przede mną będzie się zginać wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język*“. W hebrajskiej Biblii 6.356 razy jest napisane w liczbie pojedynczej »Bóg Pan« - »Elohim Jahwe«.

Także w Nowym Testamencie jest mowa zawsze o JEDYNYM Bogu:

„*Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest*“ (Mar. 12, 29).

„*A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś*“ (Jan 17, 3).

„*Albowiem jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę*“ (Rzym. 3, 30).

„*Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest JEDEN*“ (Gal. 3, 20).

„*JAM jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszchemogący*“ (Obj. 1, 8).

„*A oto tron stał w niebie, na tronie zaś siedział KTOŚ²*“ (Obj. 4, 2).

Żaden prorok i żaden apostoł nie mówił o trzech wiecznych osobach. Ani razu nie występuje w Biblii sformułowanie »Bóg Syn«, zawsze tylko »Syn Boży«; ani razu »Bóg Duch Święty«, zawsze tylko »Duch Boży« albo »Duch Święty«. JEDEN Wszchemogący, JEDEN Wieczny. JEDEN jest Stwórcą, Zbawcą, Królem, Sędzią, wszystkim we wszystkim. Dla naszego zbawienia objawił się jako Ojciec w niebie, na ziemi w Synu i przez Ducha Świętego w zborze.

Należy przyzwolić na pytanie: Czy jest jakiś kościół albo wolny kościół, jakiś kaznodzieja albo ewangelista, który głosi oryginał, pełną Ewangelię z pokutą, nawróceniem, odnowieniem, znowuzrodzeniem, z jedynie ważnym biblijnym chrztem w imię Pana Jezusa Chrystusa – „*Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest*“ (Ef. 4, 5) – i poświadczonym w Piśmie Świętym chrztem Duchem (Mat. 3, 11 i. in.)? „*Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym*“ (Dz. Ap. 1, 5). Nawet znanym kaznodziejom telewizyjnym chodzi bardziej o socjalną ewangelię, o ewangelię cudów albo dobrobytu niż o oryginał, jaki został nam przekazany w Piśmie Świętym. A to nie wszystko: Nazywają nawet biblijny chrzest w imię Pana Jezusa Chrystusa błędną nauką. Tym samym Piotr musiałby być pierwszym, Filip drugim, a Paweł trzecim fałszywym nauczycielem. Większość wierzy rzymskiemu wyznaniu chrztu a nie jerozolimskiemu – biblijnemu, apostołskiemu.

Kościół pozostaną nadal w swoich tradycjach. Mimo ich różnorodności mają jedno wyznanie wiary, które jest określane mianem apostołskiego, ale tak naprawdę apostołskie nie jest, ponieważ nie pochodzi od apostołów. Co się tyczy chrztu, to jest to przecież niebotyczna różnica, czy się naucza, że znowuzrodzenie następuje u niemowlęcia poprzez pokropienie wodą czoła, albo czy naprawdę ma miejsce u wierzących przez Słowo i Ducha. Wszystkie kościoły bez wyjątku wpadły w pułapkę teologii interpretacji i wspierają się na filarach, które same skleciły: Trójcy i chrztu w Trójcę.

2 Niemiecka Biblia mówi: „... na tronie siedział JEDEN“ – przyp. tłum.

To jest tragiczny wynik po 2.000 lat. Falszywi chrystusi i namaszczeni, którzy wielu zwodzą, jak przepowiedział Jezus (Mat. 24), występują pewni siebie. Nastąpiło wielkie odstępstwo, które zapowiedział Paweł w 2. Tes. 2. Nawet cudotwórcom Pan będzie musiał powiedzieć: „*Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie*“ (Mat. 7, 21-23).

Należało o tym wspomnieć, ponieważ kościoły chrześcijańskie sięgają nie po naukę naszego Pana, zwiastowaną przez apostołów, lecz po nauki, które powstawały stopniowo od ustanowienia chrześcijaństwa religią państwową w IV wieku. Z ponad tysiąca uczestników soboru w Nicei 318 głosowało wówczas za nauką Trójcy, która kładła nacisk na osobę Syna, mającego być równie wiecznym co Ojciec. W roku 386 oficjalnie obwołano Ducha Świętego trzecią osobą.

Powstałe na soborach chrześcijaństwo jest z biblijnego punktu widzenia fałszerstwem. Właściwie nic w nim nie zgadza się z Bożym Słowem, nic nie jest biblijne, nic tak naprawdę nie pochodzi od Chrystusa, od Piotra i apostołów. Wszystko to nieporozumienia, kościelne nauki i dogmaty. Chrystus nie ustanowił żadnego namiestnika, a Piotr żadnego następcę. Biblia nie zna także żadnej mariologii, żadnej pośredniczki, żadnej wstawienniczki. Maria wypełniła swoje unikalne zadanie: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami*“ (Mat. 1, 23; Iz. 7, 14), „*I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus*“ (Łuk. 1, 31) i potem jest o niej wzmianka jeszcze tylko raz w Dz. Ap. 1, 14, gdy była zgromadzona razem ze 120 na modlitwie o chrzest Duchem. Także beatyfikacja³ i kanonizacja⁴ zmarłych jest Pismu Świętemu zupełnie obca.

Po założeniu kościoła państwowego nastąpiła przymusowa chrystianizacja oraz prześladowanie Żydów i wszystkich, którzy nie przyłączyli się do rzymskiego kościoła państwowego. Tylko podczas 7 wypraw krzyżowych między 1095 a 1292 rokiem bestialsko zamordowano miliony ludzi, ponieważ wzbraniali się przed całowaniem krucyfiksu i przyjęciem religii chrześcijańskiej. Niezliczone istnienia ludzkie pochłonęła także inkwizycja, polowania na czarownice, kontrreformacja

3 W kościele katolickim uznanie osoby zmarłej za błogosławioną, połączone z zezwoleniem na publiczny kult – przyp. tłum.

4 W kościele katolickim uznanie osoby zmarłej za świętą – przyp. tłum.

i prześladowanie hugenotów. W imię państwowego chrześcijaństwa przelano wiele niewinnej krwi.

Jednak przy dokładniejszym rozpatrzeniu ani w kościele katolickim, ani w prawosławnym, ani w anglikańskim, ani w chrześcijańskich kościołach na Dalekim Wschodzie, ani we wszystkich innych nauka i praktyka nie zgadzają się z pierwotnym zbożem. Wszyscy mają swoją własną ewangelię, zupełnie odmienną od tej, jaką zwiastowali apostołowie na początku i jaką otrzymaliśmy jasno i wyraźnie w Bożym Słowie. Mimo to służba, którą sprawował Paweł na mocy boskiego zlecenia, dla prawdziwie wierzących w każdym czasie, a także dla nas teraz w czasie końca, nie była daremna.

Naszym następnym świadkiem będzie apostoł Jan, który na wyspie Patmos otrzymał końcowe objawienie Jezusa Chrystusa i pokazane zostało mu wszystko, co stanie się pod koniec czasu. W swoich listach ten ulubiony uczeń Jezusa opisywał szczególnie Bożą miłość, bowiem Bóg jest miłością. Podkreślił, że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy: *„Nie pisałem wam nie dlatego, że nie znacie prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy“* (1. Jana 2, 21).

Tak samo jak Paweł obnażył antychrysta, który wywyższa się ponad wszystko, co dotyczy Boga i Bożej służby, jako człowieka grzechu i bezbożności. Jan pyta: *„Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem⁵? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna“* (w. 22) – nie chodzi więc o drugą osobę Boga, lecz o Chrystusa, Mesjasza, Pomazańca jako objawienie Ojca w Synu. Bowiem Bóg był w Chrystusie i świat z sobą pojednał (2. Kor. 5, 19).

„Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić“ (Mat. 11, 27).

O powtórny przyjsciu Chrystusa Jan napisał: *„A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjsciu jego“* (1. Jana, 2, 28). To jest skierowane do nawróconych, znowuzrodzonych, ochrzczonych, ochrzczonych Duchem, czekających na powtórne przyjscie Chrystusa. *„Umiłowani, teraz dziećmi*

5 Niemiecka Biblia mówi: *„... że Jezus jest Bożym pomazańcem“* – przyp. tłum.

Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest“ (1. Jana 3, 2). Każdy wiersz aż do ostatniego w 3. liście Jana ma potężną wymowę. „Ze względu na prawdę, która mieszka w was i będzie z nami na wieki“ (2. Jana 2). „Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie“ (3. Jana 4).

Nam chodzi tutaj głównie o 22 rozdziały Objawienia z ich proroczym charakterem, o to, co zostało mu pokazane i powiedziane, a co dla nas w tym ostatnim czasie ma szczególne znaczenie: siedem listów do zboru, siedem pieczęci, siedem sądów trąb, siedem czasz gniewu; to, co zostało mu powiedziane o prawdziwym zborze Jezusa Chrystusa (rozdz. 12), który jako kobieta jest ukoronowany 12 gwiazdami, mianowicie nauką 12 apostołów, i jest prześladowany; albo to o kościele, który odpadł od wiary, a który jest opisany w rozdz. 17 jako kobieta z następującymi cechami:

„A kobieta była przyodziana w purpurę i w szkarłat, i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami; a miała w ręce swej złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości jej nierządu.

A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi.

I widziałem tę kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych. A ujrawszy ją, zdumiałem się bardzo“. (...)

A kobieta, którą widziałeś, to wielkie miasto, które panuje nad królami ziemi“ (Obj. 17, 4-6+18).

W rozdziale 18. jest pokazany sąd nad stolicą świata zbudowaną na siedmiu wzgórzach i dokładnie w tym kontekście rozlega się z nieba głos skierowany do ludu Bożego: „*Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyscie nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające“* (w. 4).

Wtedy spada na to miasto wielki sąd: „*Biada, biada, miasto wielkie... W jednej godzinie spustoszone zostało!*

Rozraduj się nad nim, niebo i święci, i apostołowie, i prorocy, gdyż Bóg dokonał dla was sądu nad nim.

W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi“ (w. 19b+20+24).

W 19. rozdziale widzimy dopełnienie, w którym ma udział zbawiony zбір. Oblubienica Baranka przygotowała się i weźmie udział w uczcie weselnej w niebie (w. 7).

„I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże“ (w. 9).

W rozdziale 20. znajdujemy najpierw wskazówkę o Tysiącletnim Królestwie (w. 1-10), a potem opis Sądu Ostatecznego:

„I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego“ (w. 14-15).

Potem zstępuje z nieba Nowe Jeruzalem: *„I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego“ (Obj. 21, 2).*

Tak, a potem kończy się czas i na zawsze pojawia wieczność, która nigdy się nie zaczęła. Wiecznie żyć będzie tylko ten, kto otrzymał wieczne życie z wiary w Jezusa Chrystusa. *„A takie jest to świadectwo, że życio wieczny dał nam Bóg. a życio ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma życio; kto nie ma Syna Bożego, nie ma życio“*

„Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym“ (1. Jana 5, 11-12+20).

Piotr i Paweł spisali wiarę, naukę nowotestamentowego zboru przejrzyście i zrozumiale dla każdego, komu jest to objawiane. Apostoł Jan

najpierw przedstawił swoją część w listach, a potem w Objawieniu opisał wszystko, co widział, mianowicie to, co ma się stać aż do końca czasu, aż do nowego nieba i nowej ziemi.

Zwieńczające zakończenie

Najważniejszą rzeczą dla biblijnie wierzących w naszym czasie jest to, że Bóg zatroszczył się, iż teraz, na końcu czasu łaski, nowotestamentowemu zborowi zwiastowane jest wszystko, co należy do planu zbawienia. Nikt nie miałby dziś żadnego pożytku z mówienia, głoszenia czy pisania o tym, co wydarzyło się w czasie Noego, Mojżesza, Jozuego, Eliasza, Jana Chrzciciela, Jezusa i apostołów, gdybyśmy nie mieli łaski, by rozpoznać, co Bóg czyni obecnie zgodnie ze Swoim Słowem.

Na samym początku zbor był pod bezpośrednim wpływem Ducha Świętego. Wszyscy wierzący byli wypełnieni Duchem, prowadzeni Duchem, byli jednym sercem i jedną duszą.

Potem powstały odłamy, wystąpili fałszywi bracia z fałszywymi naukami i w końcu nastąpiły podziały. „*A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorzenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich*“ (Rzym. 16, 17). Tak pisał apostoł Paweł już wówczas.

To miało ciąg dalszy: Aż do soboru w Nicei w roku 325 istniało już 128 różnych kierunków wiary – dzisiaj w Światowej Radzie Kościołów zrzeszonych jest 347 protestanckich kościołów i chrześcijańskich społeczności. Nawet wewnątrz poselstwa tej godziny istnieją różne grupy, chociaż istnieje przecież tylko jeden Bóg, tylko jedna Biblia, tylko jeden zbor. Jednak co rusz to występuje ktoś ze szczególnymi objawieniami i pociąga za sobą innych.

Ten stan musi i zostanie zakończony wszędzie u wszystkich, którzy należą do zboru oblubienicy. Podczas krótkiej, ostatniej fazy prawdziwi wierzący będą znowu jednym sercem i jedną duszą. W tym czasie Bóg będzie działał nie przez jakiegoś męża, lecz osobiście. Wtedy dla zboru oblubienicy raz na zawsze zakończy się czas zwodzenia i błędnych nauk.

To, iż żyjemy teraz w czasie końca, a mianowicie krótko przed powtórным przyjściem Jezusa Chrystusa, widzimy i poznajemy po znakach czasu, które przepowiedział nasz Pan u Mat. 24, u Mar. 13 oraz u Łuk. 21, zachęcając nas jednocześnie do podnoszenia głowy, skoro tylko zacznie się to dziać, ponieważ zbliża się nasze odkupienie. W tym rozdziale chodzi nam o główną obietnicę tego, co musi się wydarzyć ze zborom przed obiecany powtórny przyjściem Chrystusa (Jan 14, 1-3). W Dz. Ap. 3 czytamy o odnowieniu wszystkich rzeczy: „Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgladzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich“ (w. 19-21).

Chrystus czeka w niebie, aż w Jego zborze wszystko zostanie przywrócone i doprowadzone do pierwotnego stanu. Wspomnieliśmy już o obietnicy, którą nasz Pan potwierdził. Prorok Eliasz był najlepszym wzorcem; Bóg użył go, by na powrót przyprowadzić Izraela do Pana. Potem to Jan Chrzciciel śmiało przedstawić Panu przy Jego pierwszym przyjściu przygotowany lud (Łuk. 1, 16-17). W naszym czasie Bóg użył prostego męża Bożego, Williama Branhama, który otrzymał bezpośrednie zlecenie. Religijni przywódcy powiedzieli: „Typowe, wszystkie sekty są prowadzone przez samozwańczych proroków lub prorokinie“.

Jednak w tym wypadku jest zupełnie inaczej: Nie jesteśmy sektą; nie podążamy za żadnym człowiekiem, za żadnym prorokiem. Podążamy za Jezusem Chrystusem, ale nie omijamy tego, co Bóg obiecał i wypełnił. Także w prachrześcijaństwie wierzący nie byli uczniami Piotra i Pawła, ale uczniami Chrystusa. Jednak stosowali się do tego, czego nauczali apostołowie w imieniu Pana. W życiu Williama Branhama było niebiańskie powołanie i posłanie, przedstawiliśmy to przekonująco w różnych publikacjach. Jak wszyscy wiemy, gdy 11 czerwca 1933 chrzcili w rzece Ohio, z tego samego nadnaturalnego światła, które widział także Paweł, Pan zawołał do niego: „**Jak Jan Chrzciciel był posłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak poselstwo, które zostało ci dane, poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**“. To jest TAK MÓWI PAN.

Paweł donosił o swoim powołaniu i nawróceniu: „*A ci, którzy byli ze mną, światłość wprowadzie widzieli, ale głosu tego, który rozmawiał ze*

mną, nie słyszeli“ (Dz. Ap. 22, 9). 11 czerwca 1933 około 4.000 ludzi stojących na brzegu rzeki Ohio widziało nadnaturalne światło, które skłoniło się nad bratem Branhamem – *Associated Press*⁶ donosiła o tym w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie – jednak głos wypowiadający wyżej zacytowane słowa, był skierowany tylko do brata Branhama. Jezus Chrystus jest ten sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki!

Jak rozpatrywaliśmy, Bóg w każdym czasie powoływał i posyłał proroków i apostołów. Po 1.000 lat straszego średniowiecza w Anglii zaczął działać John Wycliffe, obwieszczając głośno: „Biblijne jest tylko to, co jest napisane w Biblii“. Jan Hus w Pradze posiadał tę samą religijną gorliwość dla prawdy, również Marcin Luter i Huldrych Zwingli, Jan Kalwin i inni. Potem był John Wesley, którego głoszenie doprowadziło do powstania kościoła metodystycznego, w następnym rozbudzeniu William Booth (Armia Zbawienia), Menno Simon (mennonici), John Smith (baptyści) i w końcu Zinzendorf, Moody, Finney, Charles Price, Georg Müller. Listę można by kontynuować.

Na początku XX. wieku nastąpił przełom rozbudzenia zielonoświątkowego z przywróceniem darów Ducha. Po II wojnie światowej wystąpił William Branham najpierw jako ewangelista ze szczególnym darem uzdrawiania. Posłał go sam Pan, potwierdzając setkom tysięcy ludzi zwiastowanie pierwotnej Ewangelii w nigdy dotąd nie spotykany sposób. Brat Branham, który został najpierw wyświęcony na kapłana w zborze baptystycznym, po nadnaturalnym przeżyciu 7 maja 1946, gdy niebiański wysłaniec przekazał mu poszczególne wskazówki dotyczące jego służby, zaczął przynosić ludowi Bożemu biblijne poselstwo w ponadwyznaniowych zgromadzeniach. Za pomocą jego służby nastąpiło odnowienie wszystkiego tego, co pierwotnie było w zborze, a z biegiem lat zostało utracone.

Boskie, pierwotne poselstwo poprzedza drugie przyjście Chrystusa, które jest teraz bardzo bliskie. Dzięki jego zwiastowaniu wszystkie biblijne nauki o bóstwie, chrzcie, Wieczery Pańskiej itd., zasadniczo wszystko zostało sprowadzone do początku. Gdybyśmy wiedzieli tylko o tym, co było przez 2.000 lat, a nie wiedzieli, co musi się stać dzisiaj

⁶ *Associated Press* (AP) = amerykańska agencja prasowa, jedna z największych na rynku, dostarczająca materiał prasowy do większości państw świata, dziennie ponad 10.000 wiadomości – przyp. tłum.

zgodnie z boskim planem zbawienia, byłibyśmy pożałowania godni. Przed powtórным przyjściem Chrystusa musi nastąpić najpierw wywołanie każdego, kto należy do zboru oblubienicy, ze wszelkiego religijnego zniewolenia, z babilońskiego zamieszania, które panuje we wszystkich denominacjach. Słowo z 2. Kor. 6, 17-18: „*Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was i będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący*“ musi być brane bardzo poważnie.

Tak jak Bóg zatroszczył się, by wszyscy należący do Jego ludu (Ez. 1, 3) powrócili z niewoli babilońskiej do Jerozolimy, tak teraz wszyscy prawdziwi wierzący powrócą w duchowym wymiarze do Jerozolimy – do początku. Jak wtedy świątynia została odbudowana na swoim pierwotnym miejscu, a wszystkie naczynia zostały z powrotem sprowadzone z Babilonu, tak musi być z nowotestamentowym zbozem na końcu: Zbór Jezusa Chrystusa musi odzyskać czystą naukę i pierwotną praktykę. A wszystko, czego na początku nie było w zborze, nie może być w nim i teraz.

Wołanie rozlega się teraz: „*Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie...!*“ (Joel 2, 16). To jest godzina najważniejszej decyzji dla wszystkich, którzy należą do zboru Jezusa Chrystusa, by wyjść ze wszystkiego, co nie pochodzi od Boga, i wejść przez Ducha Świętego we wszystko, co boskie. Rozlega się ostatni okrzyk: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie*“.

Paweł chciał stawić przed Chrystusem dziewicę czystą (2. Kor. 11, 2). To musi się stać i teraz naprawdę się wydarzy. Niebiański Oblubieniec nie przyjdzie po religijną nierządnicę, lecz po mądre panny, które tworzą Jego oblubienicę (Mat. 25, 1-10). „... *te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi*“ (w. 10). To jest najważniejszy odcinek w historii ludzkości i najważniejszy dla zboru: Wszystkim ludom na świadectwo (Mat. 24, 14) głoszona jest teraz prawdziwa, wieczna Ewangelia o Królestwie Bożym i każdy musi zdecydować sam za siebie.

To jest i pozostanie prawdą: „... **tak poselstwo, które zostało ci dane, poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**“. PAN zabrał posłańca jak wszystkich proroków i apostołów, ale pozostało nam poselstwo i niesiemy je na cały świat.

Na końcu będą zgromadzenia takie, jak jeszcze nigdy dotąd. Musimy tylko zważać na ostrzeżenie: „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz*“ (Jak. 5, 7). „*Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał*“ (Hebr. 10, 36).

„*Przyszła chwała tego domu będzie większa niż dawna – mówi Pan Zastępów – i miejsce to obdarzę pokojem – mówi Pan Zastępów*“ (Agg. 2, 9). „*Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów*“ (Zach. 4, 6).

„*Bo Pan wykona wyrok⁷, rychło i w krótkim czasie na ziemi*“ (Rzym. 9, 28).

Ostatnie wołanie, ostatnie poselstwo brzmi: Z powrotem do Boga! Z powrotem do Słowa! Z powrotem do początku! Poszczególni wierzący muszą dożyć wszystkiego tak jak na początku. Te same służby, te same dary Ducha – na końcu wszystko będzie takie, jakim było na początku. Zakończenie doskonałej woli Bożej może nastąpić, dopiero gdy każdy członek w ciele Chrystusa całkowicie podporządkuje się głowie. Punktem kulminacyjnym będzie całkowite odnowienie i wreszcie powtórne przyjście Chrystusa, na które możemy liczyć jeszcze w naszym czasie. Dzień i godzinę zna oczywiście tylko Bóg. Jednak znaki czasu końca wyraźnie na to wskazują.

„*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie*“ (1. Tes. 4, 15-16).

„*A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone. Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej;*

⁷ Niemiecka Biblia mówi: „*Bo Pan wypełni Swoje Słowo...*“ – przyp. tłum.

bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność. A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!“ (1. Kor. 15, 50-54).

Jako kaznodzieja i sługa Pana mam tylko jedno zobowiązanie, a ono polega na wypełnianiu zlecenia »zwiastowania Słowa i rozdzielania duchowego pokarmu« (2. Tym. 4, 1-4; Mat. 24, 45-47), którego udzielił mi zmartwychwstały Pan donośnym, wszystko przenikającym głosem 2 kwietnia 1962 o świcie. Piszę jako ktoś, kto osobiście dożył Bożej łaski, kto znał 10 lat brata Branhama i brał udział w jego zgromadzeniach w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Jestem naocznym świadkiem tego, co Bóg uczynił w naszym czasie. Dożyłem dni Biblii.

Wypełniałem niebiańskie powołanie w minionych 49 latach i zwiastowałem Słowo w 155 krajach świata. Robiłem wszystko według rozkazu Pana łącznie ze wskazówką, by nie zakładać żadnego lokalnego zboru i nie wydawać żadnego śpiewnika, ponieważ to są cechy każdej denominacji. Każdy lokalny zbor jest suwerenny. Jak Paweł powiedział już wówczas, zwiastowanie zbliża się teraz ku końcowi: „*Ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie...*“ (2. Tym. 4, 17). Zaprawdę mogę wraz z Piotrem powiedzieć: „*Ale Słowo Pana trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane*“ (1. Piotra 1, 25).

Chodzi wyłącznie o wieczne Słowo, które jest boskim nasieniem: „*Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa*“ (1. Piotra 1, 23).

Zbudowany przez Chrystusa zbor nie jest budynkiem kłamstw, ale filarem i podwaliną samej prawdy: „*Gdyby jednak przyjdzie moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem⁸ Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy*“ (1. Tym. 3, 15).

8 Niemiecka Biblia mówi: „... *który jest zbozem Boga żywego...*“; w niemieckiej Biblii ani razu nie użyto słowa »Kościół«, zawsze »zbor« – przyp. tłum.

„Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego, i: niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto zwywa imienia Pańskiego“ (2. Tym. 2, 19).

TAK MÓWI PAN: *„I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą. Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a kryjówkę zaleją wody“ (Iz. 28, 17).*

Nadeszła godzina prawdy: Tylko Boże Słowo jest prawdą. Dla prawdziwie biblijnie wierzących obowiązywać śmie tylko to, co było nauczane i praktykowane w Piśmie Świętym. Kompromisy i samowolne interpretacje są wykluczone. Pozostanie przy tym, że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy.

„Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą, jak napisano: Abyś się okazał sprawiedliwym w słowach swoich i zwyciężył, gdy będziesz sądzony“ (Rzym. 3, 4).

Prawdziwe dzieci Boże są wywoływane i jak na początku wchrzczone przez Ducha Świętego w ciało Chrystusa (1. Kor. 12, 12-13), żeby na końcu było tak, jak było na początku:

„I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach“ (Dz. Ap. 2, 42).

»Godzina Karmelu« doprowadzi do tego, że serca wszystkich prawdziwie wierzących zostaną na powrót sprowadzone do Boga i Słowa Bożego. To będzie zwieńczające zakończenie – rezultat ostatniego poselstwa w naszym czasie.

TAK MÓWI PAN do Swoich: *„Kto ma uszy, niechaj słucha!“*

„Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą“ (Mat. 13, 16).

„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa“ (1. Tes. 5, 23).

Niech Pan błogosławi obficie Was wszystkich, którzy wspieracie tę służbę Waszymi modlitwami oraz darami i wspomagacie dzieło misyjne na całym świecie. Niechby On zajął w nas wszystkich należne Mu miejsce i dokończył Swe dzieło w nas i z nami.

Działający z polecenia Bożego

Bt. Frank



W pierwszy weekend września 2011 w Centrum Misyjnym zgromadziło się prawie 1.000 wierzących z bliska i z daleka, by słuchać Słowa Bożego. Kto nie znalazł już miejsca na górze w głównej sali, mógł w jadalni śledzić przebieg nabożeństwa.

*Ze wschodu i z zachodu,
Z północy i z południa...*

Tym razem przybyli z ponad 20 narodów.

Strona internetowa:
<http://www.freie-volksmission.de>